

Cena Księgi
w Lwowie

Abonament 12 60
Półroczny 7 20
Miesięczny 1 50
Za nadawanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie

Na prowincji

Abonament 12 80
Półroczny 7 40
Miesięczny 1 60
Za granicą kwartał
nie 10 marek
Księga miesięczna 50 ct

KURJER LWOWSKI

Wydawca i redaktor naczelny: Kewakowicz Henryk; odpowiedzialny: Czerwieski Bolesław.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 60.

Nekreagia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane” za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się

Wydawca i redaktor naczelny: Kewakowicz Henryk; odpowiedzialny: Czerwieski Bolesław.

Rzymsko-katolickie:

Dziś: Makarego.

Jutro: Genowefy panny.

Pojutrze: Tytusa bisk.

Grecko-katolickie:

Jużanny.

Anas azji m.

10 Muez. w Kr.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
nie, kozły (rogacze), zające, l. y. bażanty, kuropatwy, słonki,
drobie i pardwy, jarząbki, ciurkowie i guszcze, i ptactwo
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 8 g. — m.

Zachód „o 4 g. 08 m.

Barometr 761. Mroźno.

Krakowskie towarzystwo oświaty
ludowej.

W dniach 29. października i 3. grudnia zr.
odbyły się w Collegium novum posiedzenia wy-
działu pod przewodnictwem X. dra Józefa Pel-
czara.

Wszystkie podania, które nadeszły z różnych
stron do dnia ostatniego posiedzenia z żądaniem
założenia czytelnicy ludowej, załatwił wydział po-
myślnie. I tak uchwalono założyć nowe czytelnice
ludowe: w Inwaldzie (pow. Andrychowski); Sko-
mielnej białej przy Kółku roln. (pow. Myśleni-
ckim); Niecieczy (pow. Dąbrowskim); Grzechyni
przy Kółku roln. (pow. Myślenickim); Ujściu sol-
nem (pow. Bocheńskim); Jawiszowicach przy Kół-
ku roln. (pow. Białskim); Kamieniu przy Kółku
roln. (pow. Niskim); Woli wadowskiej (pow. Mie-
leckim); Wampierzowie (pow. Mieleckim); Kańczu-
dze przy Kółku roln. (pow. Łańcuckim); Łapano-
wie (pow. Bocheńskim); Grobli (pow. Bocheńskim);
Nienadówce przy Kółku roln. (pow. Kolbuszow-
skim); Kłaju przy Kółku roln. (pow. Bocheńskim);
i B. browy (pow. Ropczyckim). Nadto na wniosek
sekretarza uchwalono założyć czytelnice ludowe w
Grajowie i Podstolicach (pow. Wielickim), oraz u-
dzielić, jak w zeszłym roku drowi Kownackiemu
w Wieliczce odpowiedniej ilości dzieł do wypo-
życzenia włościanom, a pod kierunkiem X. E-
dwarda Słaskiego, wikarego w Wieliczce założyć
wypożyczalnię parafialną ruchomą i w tym celu
dać również odpowiednią ilość dzieł z przysto-
wującego się zapasu; na wniosek zaś dra Małkie-
wicza uchwalono założyć czytelnice ludową w Cho-
chołowie (pow. Nowotarskim) pod opieką pp.
Dembowskich, którzy tak skrzętnie powołali do
życia gospodę chrześcijańską w Zakopanem i mają
pod swoją opieką czytelnice ludową przez wydział
przy gospodzie założoną.

Z czytelnicy w roku bieżącym założonych od-
było się po odprawionem nabożeństwie uroczyste
otwarcie czytelnicy przy Kółku rolniczym w Brzezi-
nach w dniu 24. listopada zm. za chętnym i la-
skawym współudziałem X. Józefa Radoniewicza,
proboszcza miejscowego, który z wkładką 5 gld.
przystąpił jako członek towarzystwa, p. Medarda
Szajny, przełożonego obszaru dworskiego i Kółka
roln., oraz kierownika miejsc. szkoły p. Sliwy i
wielu innych. Tak samo uroczyste otwarcie czy-
telnicy ludowej, założonej przez Kółko roln. w Klini-
kówce w d. 26. listopada br., za staraniem kie-
rownika Kółka p. Stanisława Ostaszewskiego i re-
prezentacji Rady powiatowej.

Nadeszło także sprawozdanie z otwarcia czy-
telnicy w Lenczach górnych, które się odbyło za
staraniem miejsc. proboszcza X. Fr. Chrobickiego
i przy współudziale właścicieli okolicznych obsza-
rów dworskich. Z powodu otwarcia tej czytelnicy
złożyli na rzecz czytelnicy datki właściciele obsz.
dworskich pp.: Józef Pawełka 5 gld., Wojciech
Swidowski 3 gld. i Maks. Chylewski 1 gld., a za-
pisali się na członków towarzystwa X. Fr. Chro-
bicki i Wojciech Swidowski z wkładką roczną po
2 gld., a Alojzy Chylewski z wkładką roczną 1 gld.

Również nadeszło sprawozdanie z całorocznej
działalności czytelnicy ludowej w Ropczycach, będą-
cej pod kierownictwem p. Seweryna Udzieli. W
czytelnicy tej odbyło się w ciągu roku 12 odczy-
tów, których prelegentami byli pp.: X. J. Mleczko,
Fr. Kozdraś i Seweryn Udziela, a książek wypo-
życzono 867. Tak to naśladowania godne zabiegi

kierownika czytelnicy muszą wpłynąć koniecznie na
rozwoj tak pożytecznej instytucji.

Bodźcem do tem energiczniejszego działania
dla Wydziału jest uznanie potrzeby pracy około
dobra ludu w zakresie wskazanym statutem na-
szego Towarzystwa, które to uznanie objawiło się
w hojnym darze p. Anieli Sumorskiej. Przez
ręce dra Ludwika Wiszniewskiego złożyła szla-
chetna ofiarodawczyni na fundusz żelazny Towa-
rzystwa 2 listy zastawne zakł. kretyl. ziemskiego
nr. 2291 2878 po 1000 zł. z kuponami płatnymi
od 1. maja 1888. Ten przykład winien znaleźć
liczne naśladowców. Wszak niejednokrotnie
przypominaliśmy potrzeby zapisów takich (zamiast
na stypendja) na instytucje oświaty ludowej, bur-
sy, strażę ochotniczą i t. p.

Równym wyrazem potrzeby szerzenia oświa-
ty między ludem naszym jest gorące poparcie
rad powiatowych, tych właśnie władz autonomi-
cznych, których w pierwszym rzędzie zadaniem jest
czuwać nad dobrobytem i oświatą ludu. Oprócz
rad powiatowych, krakowskiej i myślenickiej, o
czem była wzmianka dziękczynna w poprzednim
sprawozdaniu z dnia 20. września b. r., udzielił
wydział rady pow. wadowskiej datkę jednorazową
50 zł., przyrzekając nadto wyjednanie stałej sub-
wencji przy uchwaleniu budżetu na rok 1888.
Takie samo przyrzeczenie udzielił nam wydział
rady pow. białskiej. Inne rady powiatowe, do
których udaliśmy się o subwencje na utrzymanie
założonych w tych powiatach czytelnicy, wkrótce
przychylnie nadeszły odpowiedzi, jak się spodzie-
wać należy.

Jak w bieżącym tak i na rok następny po-
stanowił wydział urządzić bezpłatne popularne
wykłady, które za łaskawem zezwoleniem dyrekcji
gimnazjum św. Anny odbywać się będą w amfi-
teatrze nowodworskim. Dotąd przyrzekli mieć wy-
kłady pp. profesorowie: Dr. German, Wl. Kul-
czyński, Miklaszewski, Matusiak, dr. Aug. Soko-
łowski, Tomaszewski, Zaleski, dr. Ziemia. Wy-
dział porucił swoim członkom uprosić jeszcze
kilku prelegentów. Pierwszy z tych wykładów od-
będzie się prawdopodobnie już w bieżącym mie-
siącu, dlatego wydział zwraca uwagę pp. własci-
cieli fabryk, przedsiębiorców, rękodzielników za-
kładów handlowych i służbodawców i prosi ich
niniejszem, aby zachęcali pracowników swoich do
licznego uczęszczania na wykłady te, a sami także
licznie przybywać zechcieli, dając tym sposobem
dobry przykład swojej młodziej braci.

Na posiedzeniach powyższych postanowił wy-
dział podjąć niektóre czynności, które w przy-
szłości dobre mogą wydać owoce. I tak uchwalil
obmyśleć praktyczny sposób decentralizacji Towa-
rzystwa celem ożywienia ruchu w dalszych po-
wiatach około pracy w celach Towarzystwa. Re-
ferat tej sprawy poruczono drowi Jul. Leo. Dalej
uchwalil wydział zapukać do Sejmu i żądać wy-
znaczenia funduszu na konkurs za dobre dzieła
ludowe, jak niemniej wskutek wniosku sekretarza
udać się do wszystkich wydawnictw dzieł ludo-
wych z objawieniem postulatów, do których wy-
dawanie dzieł ludowych winno być zastosowane,
jeżeli dzieła odpowiadać mają celowi. Referat
tej sprawy oddano drowi Małkiewiczowi. Uchwa-
lono także poruszyć w Sejmie i kraju założenie
czasopisma rolniczego dla ludu, gdyż istniejące
dotąd celowi nie odpowiadają. Umotywowane
sprawozdanie w tym względzie złożył na posie-
dzeniu 3 grudnia b. r. członek wydziału Kazimierz

Langie, któremu też poruczono dalsze prowadze-
nie tej sprawy.

Do założenia nowych czytelnicy i zasilenia
istniejących przystąpi wydział, jak tylko zapas
książek będzie gotowy, a wydział dołoży starań,
aby wysyłanie księzek mogło się rozpocząć i od-
bywać w ciągu tego miesiąca.

Towarzystwo Biblioteki polskiej
w Rumunji.

Otrzymaliśmy następujące sprawozdanie:

W ciągu 22-letniego istnienia przechodziła
Biblioteka rozmaite koleje: nigdy atoli nie dozna-
ła tak niepowetowanej straty jak w r. b.; śmierć
bowiem jednego z najczcigodniejszych mężów na-
szego narodu, zabrała jej najczynniejszego opie-
kuna.

Kraszewski od lat 20 aż do ostatnich niemal
dni życia, pamiętał o instytucji naszej, otaczał ją
powagą swego imienia, wspierał radą i czynem.
To też zarząd postarał się w miejsce banalnych
wieńców i obchodów żałobnych, uczcić pamięć
nieodżałowanego opiekuna w sposób najgodniej-
szy przez rozdanie pomiędzy członków dzieł i por-
tretów zmarłego.

Lecz i na tej kłesce się nie skończyło. Śmierć
zabrała nam drugiego opiekuna Agatona Gillera,
który zwłaszcza w początkach istnienia Biblioteki
wielkie oddał przysługi, później zaś przez dłuższy
czas wzbogacał księżnicę naszą wieloma wybora-
wami dziełami.

Grono dotychczasowych opiekunów Z Mił-
kowskiego, A. Małeckiego, E. Orzeszkowej, J. Bau-
doin de Courtenay, L. Jenikiego, B. Dybowskiego,
F. Kopernickiego, ks. B. Chwały i J. Czepielow-
skiego, powiększyli panowie Piotr Chmielowski i
Aleksander Morgenbesser.

Biblioteka otrzymała w ciągu r. b. 108 dzieł
w darze; przyczem szczegółowo Towarzystwu ka-
sy Mianowskiego w Warszawie za 28 dzieł na-
ukowych niepospolitej wartości, serdeczne składa-
my dzięki.

Niemniej wdzięczni jesteśmy redakcjom: *Ty-
godnika ilustrowanego, Słowa, Niwy, Rol, Gazety
świętości, Dziennika dla wszystkich, Wieczorów
rodziny, Kroniki rodzinnej, Pawy, Ateneum,
Gońca wielkopolskiego, Gońca świętości, Iskry,
Ogniska domowego, Muzeum*; niektóre wydawni-
ctwa Księgarni katolickiej w Krakowie, które o-
trzymaliśmy darmo; zaś za pół ceny: *Kłosy, Bie-
siadę literacką, Bluszczy, Romans i Powieść, Głos,
Przegląd tygodniowy, Przegląd pedagogiczny i Ga-
zetę rolniczą*.

Obok tego zakupiliśmy 86 dzieł najnowszych,
tak, że obecnie biblioteka składa się z 4443
tomów.

Pragnąc rozszerzyć zakres działania i wywo-
łać wymianę myśli z podobnymi nam towarzy-
stwami polskimi za granicą, zawiązaliśmy stosun-
ki tymczasem z trzema, którym też ofiarowaliśmy
pewną ilość dzieł, a mianowicie: towarzystwu
„Jedność” w Chemnitz 42, „Ognisku” w Mittwei-
da 26, Bibliotece polskiej we Wiedniu 71.

Oprócz tego posłaliśmy do Warmji 56 dzieł.
Oby przyczyniły się do wzmocnienia węzłów je-
dności i solidarności narodowej, oby podniosły u-
czucia patriotyczne rodaków, pozostających pod
zabójczym wpływem niemieczyzny.

Stan finansowy biblioteki jest zadawalnia-
jący, mimo nieakuratności niektórych członków.

Dochód wynosił: wkładki 43 członków 331 franków, odsetki od funduszu żelaznego 638 fr. 75 cent., dochód nadzwyczajny 170 fr. 20 ct. Razem 1139 fr. 95 ct.

Rozchód: Książki, czasopisma, druk katalogu 430 fr. 10 ct., oprawa książek 134 fr. 60 ct.; przesyłka paczek i listów 106 fr. 75 ct.; pomieszkowanie, opał itd. 423 fr. 50 ct.; rozchód nadzwyczajny 45 fr. Razem 1139 fr. 95 ct.

Fundusz żelazny wynosi 7444 fr. 20 ct. Fundusz szkolny pozostały z podziału w dn. 31. grudnia 1885 w sumie 1014 fr. urosł do dziś przez oprocentowanie do 1226 fr. 85 ct. Z tego dano w r. b. uczniowi jednemu w zaborze pruskim 100 fr. złotem jednorazowej zapomogi.

Bez chępliwości tedy powiedzieć możemy: annum non perdidimus!

Zarządek Biblioteki polskiej w Rumunji: prezes dr. J. Łukaszeński; członkowie: ks. B. Chwała, dr. C. Lipa, A. Gąsiorowski, K. Szule, E. Bel-dowicz.

KRONIKA.

Jubileusz papieski obchodzono wczoraj po kościołach, z których niektóre były wieczorem iluminowane. Obchód nie przeszedł rozmiarów zwykłej uroczystości kościelnej.

Iluminacja. Przechodniów ulicą Chorażczyną zaintrygowała wczoraj wieczorem iluminacja rzesista trzech okien pod numerem 7. Jakiś obywatel uczył w ten sposób jubileusz papieski. Partykularna ta iluminacja uderzała tem bardziej w oczy, że reszta okien kamienicy była pogrążoną w egipskich ciemnościach.

Mróz od dwu dni trzyma siarczysty. Onegdaj mieliśmy 18°, wczoraj zaś podniosła się nieco temperatura lecz tylko o kilka stopni. Skutkiem tego ruch na ulicach nie był tak ożywiony jak na niedzielę noworoczną i pogodną przystało. Slizgawka cieszy się tylko pysznym powodzeniem i na Szumaniwce jakoteż innych stawach pisały liczne pary przy odgłosie muzyk wojskowych. Dziś rano — 19° R.

Gremium rady miejskiej i magistratu złożyło wczoraj w południe życzenia noworoczne p. prezydentowi miasta Mochnackiemu.

Z kolei państwowej. Ruch pociągów na przestrzemi Stanisławów-Buczacz został już przywrócony; na przestrzeni Buczacz-Husiatyn przerwa trwa dalej.

Przerwy komunikacji jeszcze nie ustały w całym państwie austriackim na liniach kolejowych pracują setki robotników nad usunięciem przeszkód zrądzonych śnieżycą.

Dzisiejszy pociąg krakowski spóźnił się o półtora godziny.

Przepowiednie meteorologiczne. Według zdania p. Ludwika Neyreta kontynuatora znanego meteorologa Mathieu de la Drome rok przyszły 1888 wcale nie będzie podobnym do swojego poprzednika. Cechą jego będzie wielka zmienność powietrza, ostateczności zimna i gorąca, suszy i wilgoci. Wszystkie mniej więcej pory roku przypadną nie w swoim trybie. Będzie my mieli jesień, a potroszę i wiosnę w zimie, sporo zimy na wiosnę, jesieni latem, a lata obok gońców zimy jesienią. Rok to będzie w ogólności niezdrowy, a bodaj czy w nim niejedyn nie dozna kontuzji od przełotu gradu olowanego w powietrzu i czy chirurgowie wojskowi nie będą mieli de czynienia więcej niż cywilni lekarze.

Kolej lokalna z Jasła do Dembicy, której projekt przedłożył ministerstwu ks. Eustachy Sanguszko i towarzysze, została polecona przez namiestnictwo do uwzględnienia i do przedsięwzięcia rewizji trasy. Kolej ta ma być jednotorowa i ma pójść przez Kołaczyce, Brzostek, Pilzno i Dembicę, gdzie się złączy z koleją Karola Ludwika.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Tarnowa na posiedzeniu dnia 28. grudnia br. udzieliła jednomyślną uchwałą obywatelstwo honorowe miasta Tarnowa ks. drowi Adamowi Kopycińskiemu w dowód uznania zasług położonych dla mieszczaństwa.

Spłoszony koń. Woznica Paweł Lisicki zostawił konia na rogu ul. Grodeckiej i Grodecko-Janowskiej bez żadnego dozoru; koń spłoszwszy się, w szalonym biegu przewrócił stróża Szymona Sawika, który go chciał wstrzymać, i kopytem zadał mu bolesną ranę w głowę. Woznicę za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności.

Wierna służba. W tych dniach zmarła we Lwowie, Anna Bieńszczak, mając lat 63, która bez żadnej przerwy w jednym domu przesłużyła 42 lat, a była to jej pierwsza i ostatnia służba. Wstąpiwszy do rodziców

dzisiejszego chlebodawcy, pochowała siedm osób tej rodziny, przechodziła różne koleje i mimo, iż chlebodawcy chwilowo zupełnie zubożeli, rozstawać się z nimi nigdy nie chciała, nawet wtedy, gdy spadła na nią sukcesja po siostrze, kilka morgów ziemi we wsi Zaborze koło Rawy, które oddała dalszym krewnym, rodzinie bliskiej nie mając. Umierając zapisała tym samym krewnym 1360 zł., zaoszczędzonych, a 300 zł. na parafię w miejscu urodzenia. Pani P. chlebodawczyni, uważała wierną służbę raczej za przyjaciółkę, i opłakuje jej zgon, jak najdroższego członka rodziny.

Przygniecenie. Onegdaj w podwórzu domu nr. 37 przy ul. Kazimierzowskiej, furman Ilko Semenik, wyjeżdżając z bramy, został przygnieciony wozem do ściany. Podniesiono go ze zgniecioną klatką piersiową i po udzieleniu doraźnej pomocy, acz nie lekarskiej, odwieziono do szpitala.

Zamiast życzeń noworocznych dr. Smutny złożył u nas 2 gld. dla weteranów r. 1831, a p. Maur. Pilecki 3 gld. dla dyetariusza na ul. Łyczakowskiej.

Ogień. W domu przy ul. Źródlanej l. 7. lokatorka Wiktorja Malec pokłóciwszy się z gospodynią, rzuciła polano na płonącą lampę, wskutek czego powstał ogień, który jednak został przez domowników ugaszony.

† Roman Wierzchlejski, znakomity prawnik, zmarł w Królestwie. Urodzony w roku 1825, w roku 1849 otrzymał na uniwersytecie petersburskim stopień kandydata praw na podstawie rozprawy p. t.: „Żydzi w Królestwie Polskim“, następnie studiował w Berlinie i odbył podróż po południowych Niemczech i prowincjach nadreńskich.

W roku 1862 wezwany został przez ówczesnego dyrektora komisji sprawiedliwości Leona Dembowskiego do udziału w pracach nad ułożeniem projektów kodeksu karnego i procedury karnej, zaś po objęciu zwierzchnictwa w tejże komisji przez margrabiego Wielopolskiego mianowany był podprokuratorem przy trybunale cywilnym, a następnie przy sądzie apelacyjnym. Z działalności jego piśmiennej w owej epoce zanotować należy obszerną krytykę projektu przepisów subhastacyjnych, opracowanego przez Jana Kantego Wołowskiego, drukowaną w *Gazecie Polskiej* i ocenę projektu ustawy gminnej opracowanego przez komisję sprawiedliwości, która przedstawiona w drodze urzędowej ówczesnemu sekretarzowi stanu rady administracyjnej, Enochowi, zyskała jego uznanie i stała się powodem powołania autora na posadę wice-referendarza rady administracyjnej, a następnie rady stanu. Po roku 1863 Wierzchlejski powrócił do sądownictwa, gdzie otrzymał posadę pisarza IV. departamentu senatu, a w rok później mianowany został pomocnikiem naczelnego prokuratora tegoż departamentu. Zajmował to stanowisko Wierzchlejski do roku 1867, w którym otrzymał uwolnienie i oddał się adwokaturnie, a jednocześnie objął katedrę prawa cywilnego w szkole głównej, na której pozostawał aż do zamknięcia tejże szkoły. W roku 1867 drukował w *Ekonomiście* rozprawę „O statystyce Królestwa Polskiego“, skreśloną na podstawie raportów urzędowych składanych przez namiestnika władzy najwyższej w ciągu lat dwudziestu.

W roku 1870 brał udział w opracowaniu projektu ustawy dla Towarzystwa wzajemnego kredytu, później zaś należał do opracowania wielu pożytecznych projektów, które jednakże z różnych przyczyn nie przysły do skutku; były to projekta ustaw: Towarzystwa przyjaciół dzieci, kasy wzajemnej pomocy nauczycieli prywatnych, wzajemnej pomocy dla sług, takież pomocy dla szwaczek itp.

Brał także czynny udział w pracach bardzo wielu istniejących Stowarzyszeń. Rocznie Towarzystw osad rolnych, zachęty sztuk pięknych, Merkurego, Towarzystwa dobroczynności, popierania przemysłu i handlu itp., na wielu kartach zawierają świadectwa jego pożytecznej działalności. Należał do redakcji *Gazety Sądowej*, w szkole handlowej wykładał prawo. Jakiem uznaniem cieszył się u kolegów dowodzi fakt, że po reformie sądownictwa, obrany został przewodniczącym komisji obrończej przy sądzie okręgowym warszawskim i zajmował to stanowisko aż do zwinienia tej instytucji w roku 1881. R. i. p.

Rada miejska w Rzeszowie uchwaliła wnieść petycję do Sejmu krajowego w sprawie odroczenia powzięcia uchwały nad projektem ustawy gminnej dla 28 miast, aż do czasu zwołania osobnej ankiety powstać mającej z reprezentantów interesowanych miast.

† Józef Gajewski, zasłużony pedagog, nauczyciel języków starożytnych zmarł w Częstochowie. Pracami swymi zasiał on pisma warszawskie.

Straż ochotnicza. W Mogilanach, pod Krakowem, d. 27. z. m. odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję nowo zorganizowanej tamże straży ognio-

wej ochotniczej, powstałej za inicjatywą obecnego naczelnika tejże straży, p. Józefa Grabowskiego, oraz miejscowego proboszcza i dziedzica. Na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez miejscowego proboszcza, oprócz miejscowej ludności przybyła również straż ognio-wa ochotnicza ze sztandarem ze Świątnik i delegat straży ogn. ochotn. krakowskiej. Porucznik p. Józef Polak. Po skończonym nabożeństwie miejscowy proboszcz w gorących słowach zachęcał członków straży do gorliwego spełniania przyjętych na się obowiązków.

P. Paweł Przedpolski, inżynier, emerytowany likwidator Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, pragnąc dać dowód przywiązania do instytucji, której przez długi szereg lat był urzędnikiem i zrobić początek do zawiązania fundacji na rzecz sierot po niezamożnych urzędnikach Tow. wzaj. ubezpieczeń pozostałych, zapisał kwotę 6000 zł. w papierach wartościowych z przeznaczeniem, jak donosi *N. Ref.*, aby wszelkie pożyczki od tego kapitału używane były na wsparcie lub stypendja dla sierot po urzędnikach Towarzystwa wzaj. ubezp. pozostałych.

Straszne zeznanie uczyniła włościanka pewna w Csoku na Węgrzech, która wraz z mężem swoim chciała wstąpić do sekty Nazareńczyków. Sekta ta żąda od neofitów uczciwego curriculum vitae. Przy tej sposobności zeznała włościanka, że zamordowała swoich własnych ośmioro niemowląt, aby ich nie potrzebowała żywić. Zeznanie to powtórzyła kobieta w sądzie i została uwięziona. Mąż jej nic o przyczynie śmierci swych dzieci nie wiedział, zauważył tylko u żony swej głęboką smutek i usiłowanie samobójstwa. Zarządzono eks-humację ciał dzieci i psychiatryczne badanie matki.

Zawieszony dziennik. „Organ socjalistów austriackich“ wychodzący w Wiedniu od października z. r. p. t. *Die Arbeit* został zawieszony przez władze

Teatr, literatura i sztuka.

(Ng) **Teatr.** W niedzielę 1. stycznia odbyły się dwa przedstawienia. Popołudniu wznowiono „Wicka Wacka“, komedję Przybylskiego, która wobec niezwykłego powodzenia „Państwa Wacków“ zainteresowała widocznie publiczność, teatr bowiem był szczelnie wypełniony. W roli Heleny wystąpiła p. Praunówna, a gra jej na wskroś staranna, szczęśliwszą była w momentach wesółych, aniżeli dramatycznych; zwłaszcza to nami rzewnymi organ młodej artystki nie zupełnie jeszcze zawiadzał, widocznie jednak starania w tym względzie niezawodnie wkrótce już uwieńczyą będą skutkiem.

Składane przedstawienie wieczorne w dziale swym dramatycznym zawierało punkt zajmujący, zwłaszcza dla stałej publiczności teatralnej. Mówimy o debiucie p. Kamińskiej, jako Lini w „Dzieciakach“, której rolę poczęło się przedstawienie. Gra młodziutkiej widocznie debiutantki nie przekraczała miary dyletanckiej; swobodą, z jaką poruszała się po scenie, i niektóre momenta szczęśliwe upoważniają jednak do przypuszczenia, że talencik ten mógłby się rozwijać. Nie sądzimy atoli, ażeby wydział ról naiwnych był właściwym dla p. Kamińskiej, gdyż ani wyraz twarzy jej, ani głos kwalifikują się do ról podobnych. Z dalszych punktów zastępujemy na wzmiankę pełne humoru monologi „Stradzie“ (wygłoszony przez p. Wojdałowicę) i „Święto w dzień Nowego roku“ (wygłoszony przez p. Skalską). P. Jeromina za odspiewanie arji z „Normy“ odznaczono licznymi oklaskami.

Koncert utworów p. Wrońskiego, wykonany wczoraj przez muzykę 15. pułku w „Sokole“, zgromadził, jak zwykle, liczną publiczność mimo podniesienie cen wstępu. Program był wypełniony wyłącznie kompozycjami sympatycznego muzyka, który na produkcie wczorajszej był obecny, nie mógł jednak muzyką pokonać, jak pragnął, dyrygować z powodu ustaw się uznaniem i wziętością. Trzeba bo też przyznać, takich mazurów zamasyżystych i kołomyjek smutnych dziarskich, nikt chyba już nie pisze. Nogi rwą się do tańca i dusza w przerwach skacze. W rajsze tańce musiały być wszystkie niemal powtarzane a publiczność wywoływała ustawicznie autora. Najbardziej podobaly się „Moje marzenia“, mazurek (skrzypcowe), „W resursie“, mazur, i „Nad Prutem“ kołomyjka.

* **Pod wpływem haszyszu.** W przyziemnej sali parterowej galicyjskiego banku kredytowego wystawiony jest przy sztucznym oświetleniu obraz ciska Żmurki, zatytułowany „Pod wpływem haszyszu“. Dla czego autor taki właśnie dał tytuł swemu obrazowi, to trudno odgadnąć. Wszakże obie kobiety, które się na obrazie mogły tak samo a nawet podobnie z nadmiaru użycia wina szampańskiego poddać się tak ponętnie. Całe zresztą otoczenie bar-

technie „upojeniem“ francuskim aniżeli wschodniem. Jedynie tylko taburet w lewym kącie przypomina potrosze wschód. Ale nie chodzi nam o tytuł obrazu.

Wszak i dla dzieł Makarta, którego Żmurko jest nieodrodnym uczniem, musiano później dopiero dostrajać tytuły. Porównanie z Makartem nasunęło się nam na pierwszy rzut oka; czy jednak porównanie to może wypaść na korzyść naszego młodego artysty? Jeżeli uznamy jako charakterystyczny dla Makarta wybór zmysłowości i „piękną kobiecę“ jako jedyny temat do jego utworów, w takim razie bezsprzecznie do tego wyboru tematów musimy Żmurkę postawić z nim na równi. W każdym innym kierunku jednak rodak nasz pozostał daleko po za swoim wzorem. Nie znajdujemy tu ani idealnej pozy figur, ani jednolitego przeprowadzenia idei, ani zadziwiającej techniki Makarta. Przy całej nagości swych figur Makart nie staje przecież niesmacznym, kobiety jego są tak szlachetne, że nie budzą w widzu innego uczucia, krom podziwu — kobiety Żmurki, to bezwstydnie kurtyzany, wyuzdane baletnice.

Co się tyczy kompozycji wystawionego obrazu, artysta użył znacznie więcej płótna na akcesoria: draperje, sofy, firanki, nippes'y itd., aniżeli dla głównych figur, których w obrazie dopiero trzeba szukać, a tak przecież być nie powinno. Jest to błąd, który już dostrzeżemy u Żmurki, a którego nie należy lekceważyć. Wszak jedną z najważniejszych reguł kompozycji jest ta, że jeden punkt w obrazie nie powinien być nieuzasadnionym, oderwanym od myśli głównej. Obraz sam nie jest wielki, a jednak jak wiele zajmuje płótna!

Na koniec jeszcze kilka słów o technice. Przez pomieszczenie najrozmaitszych manier traktowania przedmiotu, artysta stanowczo dziełu swemu zaszkodził. Podczas gdy ciało jest malowane z delikatnością przypominającą Makarta i Gottlieba, materje sukien i firanek tak są grubo nałożone, że wyraźnie rzucają cień na ciemniejsze miejsca obrazu. Skutek stąd taki, że osoby obrazu wyglądają bezkrwisto, martwo, gdyż grubość nałożonych barw otoczenia wprost je zabija.

Nawet sztucznie efektywane oświetlenie nie pomaga obrazowi. Czy oświetlenie to może miało ilustrować wpływ haszyszu?

Wytknęliśmy wszystkie wady obrazu, gdyż znaliśmy talent Franciszka Żmurki jest nam rekojmia, że młody ten artysta potrafi się otrząść z naleciałości — a bezmyślne i kłamliwe pochlebstwa, utwierdzając go na dotychczasowej drodze nie przyniosłyby mu korzyści.

Z tem wszystkim jednak obraz wystawiony jest rzeczą niezwykłą, godną widzenia, gdyż zdradza cały talent Żmurki.

Z akademii umiejętności. D. 15. bm. odbyło się posiedzenie komisji historii sztuki, na którym odczytano nadesłaną przez p. Mathiasa Bersohna rozprawę o Marcinie Teofilu Pellacku, malarzu z końca XVI i początku XVII wieku. Z jego dzieł, znajdujących się przeważnie w Tyrolu, autor umyślnie do tych badań swoich kazał odfotografować: Adorację N. P. Marji w muzeum Ferdnandum w Innsbrucku, portret własny malarza tamże, Glorifikację św. Magdaleny tamże i Pokłon trzech królów w katedrze w Brixen, a fotografie złożył w darze dla muzeum narod. krak. W dyskusji nad tem obecnym podnosząc z uznaniem te zabiegi autora i trud, z jakim podjął nawet archiwalne poszukiwania, nie godzili się jednak na stanowcze twierdzenie końcowe, iż Marcin Teofil był istotnie tak, jak to już niejednokrotnie przypuszczano, z pochodzenia i narodowości Polakiem; większą część przytoczonych argumentów zbili już krytyk niemiecki dr Ilg, a prócz tego wiele nasuwało się jeszcze członkom komisji wątpliwości, przez rozprawę niniejszą nierozwiązanych, albo i wcale nieporuszonych. — P. Leonard Lepczy, przedkładając akwarelową podobiznę relikwiarza, będącego obecnie w posiadaniu p. Józefa Pollera w Krakowie, oraz liczne rysunki innych średniowiecznych polskich relikwiarzy, odczytał pierwszą część obszerniejszej pracy: „O emalierstwie i emalierach w Polsce“, w której charakteryzował główne epoki i określał cechy techniczne i kolorystyczne, odróżniające, zdaniem prelegenta, średniowieczne emalierstwo polskie od współczesnej tej sztuki innych krajów. Rozpoczęta nad tym, dotąd tak mało badanym przedmiotem, dyskusję odłożono do jednej z następnych sesyj w nadziei, iż także inni członkowie komisji będą mogli widzieć wspomniany na początku relikwiarz Miechowski. — Z okazji reprodukowanych, a omawianych w pismach periodycznych, średniowiecznych posągów świętych, odkrytych niedawno w kościele św. Marcina w Warszawie na ulicy Piwnej, na które to odkrycie hr. K. Przezdziecki zwrócił uwagę komisji, p. Paweł Popiel oświadcza, że właśnie będąc w Warszawie, oglądał te dzieła snycerstwa; są to 3 figury drewniane wielkości blisko naturalnej. Mają one

pochodzić z kaplicy zburzonej na Wolskim cmentarzu dla zrobienia miejsca na cerkiew. Mimo iż długi czas były w poniewierce i zapomnieniu, nie ucierpiały ich powierzchnia wiele, polichromia średniowieczna wcale dobrze jest zachowana. Mają one pokrewieństwo z rzezbą ołtarza Marjańskiego w Krakowie, a p. Popiel wspominając o posagu będącym dziełem Wita Stwosza w Książnicach, przypuszcza, że jedna z tych figur tj. św. Krzysztof, mogłaby być dłuta Stwosza. W dyskusji nad tem p. Odrzywolski zwraca uwagę na podobieństwo posagu św. biskupa, trzymającego model kościoła z jednym z 3 drewnianych posągów w głównej nawie katedry na Wawelu. W końcu p. Alfred Römer złożył do użytku komisji dokładny spis obrazów Szymona Czechowicza, znajdujących się w Wilnie.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 31. grudnia. Z Paryża otrzymuje *Polit. Corr.* wiadomość, iż w tamtejszych kołach, które są zwykle poinformowane co do kwestyj rosyjskich, mniemają, że na Nowy rok (st. st.) oczekiwać należy enuncjacji cara, odnoszącej się do międzynarodowej polityki.

Wiedeń 30. grudnia. Do *Wiener Allgemeine Zeitung* telegrafują z Krakowa, że gubernator wileński generał Szełakow przy bankiecie oficerów wznosił toast na cześć armji, której dzielność w każdej chwili może być wystawioną na próbę.

Paryż 31. grudnia. *Mouvement Geographique* donosi z Zanzibaru, że angielskie wschodnio-afrykańskie towarzystwo właśnie zawarło umowę z sultanem Zanzibaru, mocą której sultan odstępuje rzeczonemu towarzystwu na lat 50 prawa udzielenia na przestrzeni 350 kilometrów wzdłuż wybrzeża od ujścia rzeki Jumby aż do granic niemieckiej kolonii Witu. *Mouvement Geographique* widzi w tem dążność Anglii do rozszerzenia swego wpływu aż ku źródłom Nilu i utworzenia wielkiej kolonii handlowej. Można przypuścić, że Stanley po swym powrocie z Wadelaaju, użyty swego wsparcia temu nowemu przedsięwzięciu.

Paryż 31. grudnia. Wiadomość, jakoby prezydent Carnot miał zamiar cofnąć wyrok banicyjny księcia Aumalskiego, jest bezpodstawną.

Rada miasta Paryża przyjęła wniosek Joffrina, rozciągający ustawę przeciw lichwie, także na tych finansistów i spekulantów, którzy skupują na rynku pewien towar w celu wyśrubowania potem w górę jego ceny.

Madryt 31. grudnia. Koło miasta Avila zdarzyły się wczoraj pociągi, przyczem 20 osób zostało zabitych, a 58 ciężko ranionych.

Sofja 1. stycznia. Mowa, którą zamknął ks. Ferdynand sesję Sobranja opiewa: Przy sposobności zamknięcia tej pierwszej sesji piątego zwyczajnego zgromadzenia narodowego, z przyjemnością konstataję, żeście panowie odpowiedzieli podczas dwumiesięcznej pracy moim nadziejom i oczekiwaniom, jakoteż nadziejom ludności w całej pełni. Przez swoje projekty ustaw i wnioski przez was zawotowane, udowodniście, że Bułgaria zobowiązania swoje umie cenić, jakoteż praw swoich umie bronić. Dziękuję panom, panowie posłowie z całego serca, za waszą gorliwość i patriotyczną działalność i życzę wam szczęśliwego powrotu do domów waszych rodzinnych i oznajmiam piąte zgromadzenie narodowe jako zamknięte. Niech żyje Bułgaria!

Belgrad 30. grudnia. Przesilenie gabinetowe trwa dalej; toczą się ciągle petrakcje u króla. Dziś przyjmował król Garaszana, Piroczonaca i Mijatowicza, a później 23 wybitnych posłów radykalnych, z którymi obszernie naradzał się nad programem rządowym. W skutek tego zdaje się prawdopodobnym gabinet czysto-radykalny. Dziś popołudniu ma się klub radykalny zejść na naradę. Słychać, że radykali chcą przyjąć program króla. W razie porozumienia, skład gabinetu byłby następujący: prezydent gabinetu i minister wojny Sawa Gruicz, sprawy zewnętrzne Gerszicz, sprawy wewnętrzne Gajja, gospodarstwo krajowe Tanszanowicz, oświata Milosawlewicz, finanse Wuicz, budowy publiczne Welimirowicz. Teka sprawiedliwości jeszcze nie oznaczona, być może, że przyjąłby ją Dżordzewicz.

Klub radykałów uchwalił przyjąć postawiony przez króla program rządowy, mianowicie zaś nie rozwiązywać skupczyń i załatwić jak najrychlej projekty o zaciąganiu pożyczki i reformie podatkowej. W sprawie etatu wojskowego i kwestji emigrantów nie powzięto jeszcze uchwał, chociaż

prawdopodobnem jest, że i tutaj radykali okazać się skłonni odpowiedzieć intencjom króla.

Petersburg 31. grudnia. W ostatnim procesie nihilistycznym o spisek w ziemi kozaków dońskich, z ośmiu oskarżonych zostało siedmiu zasądzonych na śmierć. Zdaje się atoli, że wszyscy zostaną przez cara ulaskawieni, z wyjątkiem chyba byłego atamana kozackiego Czernewa, który miał rzucać bomby na cara w czasie jego pobytu w ziemi wojska dońskiego.

Piszą ztąd do *Journal des Debats*: Wiemy tutaj, co znaczą niemiecko-austriackie reklamacje. Zdaje się, że chcą one przybrać nawet formę dyplomatyczną. Ale ci, którzy żądają od Rosji wyjaśnień, muszą z góry być przekonani o ich bezcelowości.

Petersburg 30. grudnia. Kraj drukuje całkowity nowy projekt przepisów o naturalizacji cudzoziemców. Jako warunki otrzymania poddaństwa postawiono 5 lat zamieszkania bez świadectwa o przypisaniu administracyjnemu, lojalność polityczną, środki do utrzymania, świadectwo niepoddaństwa, uwolnienie lub stracenie poprzedniego poddaństwa. Nieletni otrzymują poddaństwo wraz z rodzicami. Żydzi obcy poddani nie będą naturalizowani.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. stycznia. Generał-major Emil Varga zamianowany został komendantem dywizji kawalerzyckiej we Lwowie.

Wiedeń 2. grudnia. Śnieżycę na Węgrzech i w Siedmiogrodzie trwają dalej.

Na giełdzie mdle usposobienie. Kredyty 264.90, węgierska złota renta 95.60.

Wiedeń 2. grudnia. (Urzędowe). Minister wojny postanowił w porozumieniu z oboma ministrami obrony krajowej powołać rezerwistów i oficerów rezerwowych na 7-dniowe ćwiczenia w celu obznajomienia się z karabinami repeterowymi. Naprzód 22. b. m. powołani zostaną rezerwiści 10 korpusu (Berno).

Budapeszt 2. grudnia. Przyjmując noworoczne życzenia przywódców partji liberalnej, Tisza wyraził się w ten sposób o położeniu politycznym: *Ja z mojej strony przyłączam się do tych, i to oświadczam otwarcie, którzy niebezpieczeństwo wojny uważają jako bardzo bliskie.*

Belgrad 2. grudnia. Utworzyło się nowe ministerstwo z Gruiczem (moskalofilem) na czele.

Berlin 2. grudnia. Przy przyjęciu ciała dyplomatycznego cesarza wcale polityki nie poruszał.

Nadesłane.

Med. Chir. Akusz. Okul. etc.

Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, b. asystent w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8 — 9 i od 2 — 4 po południu *Trybunańska 16.*

4½% Li-ty zastawne

Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4½% pożyczki krajowej

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Niezbędnem potrzebna
dla każdego posiadacza papierów wartościowych
jest
GAZETA LOSOWA
„Nadzieja“

Prenumerata całoroczna na prowincji tylko złr. 1.80.

Z numerem noworocznym otrzymują prenumeratorem **bezpłatnie**

wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacji i t. p. — Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.

Administracja „Nadzieji“

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

Najładniejszym i nastosowniejszym podarunkiem na
„Nowy Rok“

jest patriotyczna książka do modlenia pod tytułem:

„Tarcza polska“

Książka ta wydana była tajemnie w roku 1863 w Warszawie z polecenia sw. pam. ks. arcybiskupa Fijałkowskiego i powinna się znajdować w każdym polskim domu.

Cena za cprawną w szagryn złr. 1.25, oprawna w płótno złr. 1.60, oprawna w skórę ze złoceniami brzegami złr. 2.30, oprawne ozdobnie ze złoceniami brzegami złr. 3.70

Tarczę polską nabyć można we Lwowie w księgarni Polskiej plac Halicki 1. 14.

Lekarz dentysta MARK

dplomowany na wszechneicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, 1. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczyki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

poleca **Plusze** w najnowszych rodzajach dla pań do obłożenia płaszczy i całych kostjumów.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów
i magazynach perfum.

VELOUTINE Puder
ryżowy specjalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch. FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

KALENDARZ ILUSTROWANY

„Kurjera Lwowskiego“

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji

na rok 1888

jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 złr. (Za przesyłkę na prowincję 10 ct. od sztuki).

Dla prenumeratorem „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 40 centów z przesyłką pocztową 50 centów.

Główny skład w księgarni H. Altenberga.

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma
tutejsze i zagraniczne
przyjmuje

KSIEGARNIA POLSKA

L. K. Bartoszewiczowej

Lwów, plac Halicki 1. 14.

Pisma A. Sozańskiego
(druga seria).

Machiavella, książka, wtóre wydanie.
Cena 50 centów.

Machiavella, uwagi wysnute z Liwiusza historii rzymskiej. Cena złr. 1.30. Pierwszorzędny ten pisarz polityczny, jeśli dla kogo, to dla nas niezbędnie potrzebny. Żadne państwo, które nie wyznaje zasad Machiavella, istnieć nie może, zarówno dom bez fundamentu.

Niektóre pisma, 2 tomy. Cena złr. 1.50. Między innymi rzeczami, znajduje się tu słynny traktat, napisany p. zez senatora polskiego w XVI wieku p. t. O potrzebie w pędzenia Jezuitów z Polski.

Rozmowy umarłych królów polskich. Cena 60 centów.

Podręcznik dla polskich polityków i dyplomatów. Cena 50 centów.

Kuczborski i Skarga, dwaj najwięksi tyłści XVI wieku, rozpatrywani pod względem języka. Cena 30 ct.

Testament polskich poezji. Ułamek z komedji. Cena 16 centów.

Ciche kłopoty około pomnika dla Mickiewicza. Cena 25 centów.

Pisma dla uczonych:

Rejestr do volumina legum. złr. 2.50. Drukowano tylko 100 egzempli.

Rejestr do dzieła Sołtykowicza „O stanie akademji krakow.“ Cena 20 ct.

Powyższe książki dostać można u autora, adresując do Kobla (pocz. Sambor). Rozseika uskuteczni a się franco.

Cacao w proszku

pozbawiony tłustych części na sposób holenderski wyrabiany w puszkach: 296

1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo i Cena złr. 1.40, 70 ct. 35 ct. i

oraz czekoladę w różnych gatunkach poleca **Henryk Treter** fabryka parowa czekolady i cukrów deserowych we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.

Rok założenia 1878.

Gwarancja 10 lat.

Fortepiany nowe Schnabla i Hamburgera, oraz niemieckie Pianina, także przebrany flügel Schnabla bardzo tanio sprzedaje

A. ALSCHER

ul. Akademicka (dom własny) 1. 26. we Lwowie.

MAGASIN

GORSETS de PARIS

plac Halicki 1. 15.

w gmachu Ba ku Hipotecznego poleca

Paryskie gorsety damskie

prawdziwe fiszbinowe najnowsze kroju i różnokolorowe, jakoto: szare, białe, czarne, eremé, drap, niebieskie, bordeaux i różowe, a la Si-réne a 3.50, 4, 4.50, 5, 6, 7, 8, Panzer Corset 3, 4, 5—15 złr. Corsety dla dziewcząt i Redreneur a 1.50, 2, 3.50, 3, 4, 5 złr.

Wszystkie części różnej objętości są zawsze na składzie od 1.50 do 20 złr.

Wszystkie zamówienia wykonują się na miarę według fasonu p. Weiss i p. Thersée.

Stare gorsety przyjmują się do naprawy

Oświadczenie.

Mocą którego oświadczam ni-niejszem, że zostałem przez pana Chune Nechelesa co do wyszynku obok piwowarni w Monasterzyskach w ogólności w błąd wprowadzony, a ponieważ sprawa ta w wysokim stopniu ubliża obyczajno-religijnej moralności, przeto cofam me potwierdzenie z daty Monasterzyska 14 grudnia 1887 w sprawie powyższej i uważam takowe takowe jako nie mające w powyższym kierunku najmniejszej podstawy.

Monasterzyska 15. grudnia 1887.

ks. Józef Turkiewicz
proboszcz ob. jać.

Serdaczki i korzuszki

zakopańskie i węgierskie

męskie i damskie, pięknie wyszywane, białe lub żółte, bardzo lekkie

z rękawami do ślizgania

wykonuje podług miary i po przystępnej cenie.

J. Raczyński

Nowy-Sącz.

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapięhy 1. 27

przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYN

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemi a sądowego, właściciela fabryki i prfumi i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczb 3.

w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

Pały do maszyn. Uprzeże całkowiłe lub części tychże — poleca

Karol Fibich

we Lwowie plac Bernardyński 1. 15. Czerniowce Kuczurmarergasse 27.

wszystkie zamówienia wchodzące w zakres rymarski i galanteryjny wykonuje punktualnie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe
Stefana Grzywnskiego, pl. Benedyktński 1. 2. 483

remjowane własne wina Hegyalja-Tokajskie beczkami, butelkami, można nabywać u właścicielki pani A. Neupauer. Ulica Kochanowskiego 1. 6. 451

Dwa futra myskie i inna garderoba tegoż do sprzedania. Blizsza wiadomość Gródecka 38. 573

Do sprzedania 2 realności. Jedna vis a vis głównej bramy dworca kolejowego na Podzamczu przy ulicy Ogórkowej 1. 2. Druga, tuż przy ul. Łyczakowskiej, w ulicy Ubocz 1. 6. Blizsza wiadomość u właścicieli ul. Cytadela 1. 3. 561

Znana wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera ulica Batoiego 23. Największa, najtańsza. Abonament miesięcznie 40 centów kaucji złr. 1. Na prowincję 10 tomów naraz miesięcznie złr. 1. Kaucja złr. 5 lub według umowy.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjański 10

poleca zbioru majowego:

1/2 kilo Congo — — — złr. 1.60

„ „ Souchong czarna „ 2. —

„ „ „ zbiór majowy „ 3. —

„ „ Kaysow czarna „ 4. —

„ „ Melange de Londres „ 4. —

„ „ Pecco — — — 3. —

„ „ karawanowa „ 4. —

„ „ najprzedniejsza „ 6. —

„ „ Wysiewki herbaciane 1.30

„ „ najlep. herbat 1.60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą (1004)

Opakowania się nie liczy.

MAJATEK

w powiecie skałackim pół mili od murowanego gościńca, 2 mile od kolei transwersalnej a 4 mil od kolei Karola Ludwika oddalony, 760 morg. pół i 589 morg. lasu obejmujący w dwóch folwarkach z kompletnymi budynkami jest z wolnej ręki do sprzedania.

Blizsza wiadomość u Dra Alfreda Kwiatkowskiego adwok. w Tarnopolu



LUDWIK MAREK

we Lwowie, Rynek liczb 9.

Główny skład
fortepianów, pianin i organów.

Wyłączne zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana.

Sprzedaż także na raty miesięczne po 15 złr.

Pierwsza koncesjonowana

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia.

Nauka śpiewu solowego.

Poszukuje się Włocha rodowitego lub dobrze po włosku umiejącego. Uprasza się zgłosić pod J. I. do administracji Kurjera Lwowskiego.

Sanie nowe i stare, Fajeton używany tanio. Ochronek 7. Lickend rf. 2

Człowiek młody, nie dawno do Lwowa przybyły, dla braku stosunków poszukuje na tej drodze bliższej znajomości z panią, z którąby wyrzody korespondencja zawiązać pragnął. Adres: „Samotny“ poste-restante Lwów. 1

Naukę cytry, fortepianu, śpiewu udziela upoważniony metkompozytor Kalinowski Łyczaków 7. Cytry, fortepiany najtaniej sprzedaje, pożyczka, mienia, kupuje. 587

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

2 pokoje z kuchnią do narecia. Zamajskiego 10. 580

3 pokoje z kuchnią awoma wchodami Jagiellońska 6. 560